Sygn. akt III Ca 786/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa Ł. O. przeciwko A. S., o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powoda: w ramach należności głównej kwotę 24.150 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 6.025 zł (pkt 3). W pozostałej części doszło do oddalenia powództwa (pkt 2).

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

Ł. O. pozostawał w związku małżeńskim z P. O. (1) z domu S., będącą córką pozwanego A. S..

Powód posiadał na swoim rachunku bankowym kwotę 50.000 zł, pochodząca z darowizny. Dostęp do konta zapewniały mu dwie karty debetowe, za pomocą których odbywała się wypłata środków.

Poczynając od 2013 r. powód mieszkał wraz żoną w Wielkiej Brytanii

W lipcu 2013 r. powód sprzedał samochód S. (...) za kwotę 10.000 zł. Miesiąc później kupił O. (...) za kwotę 3.969 funtów, zaś w styczniu 2014 r. po raz kolejny zmienił samochód. Jego nowym nabytkiem stał się O. (...), który kosztował 6.400 funtów. Wspomniane samochody powód kupował za własne pieniądze zaoszczędzone w Anglii. Oprócz tego powód miał jeszcze oszczędności wraz z żoną. Sytuacja finansowa powoda była na tyle dobra, że kupował teściom bilety lotnicze na przelot do Wielkiej Brytanii.

Podczas jednej z takich wizyt, mającej miejsce w październiku 2013 r. powód przekazał teściowej E. S. kartę do swojego konta bankowego w Polsce. Natomiast pozwanemu podał numer (...) do karty, prosząc go o wypłatę z polskiego konta pieniędzy otrzymanych w darowiźnie. Swoją prośbę pod adresem teścia powód umotywował obawą zabrania przez angielski urząd ds. socjalnych zasiłku na dzieci.

W okresie od 22 listopada do 7 grudnia 2013 r. teściowie powoda wypłacili z jego konta ogółem kwotę 42.000 zł, w 14 transzach po 3.000 zł każda. Pobranymi pieniędzmi dysponował A. S..

W 2013 r. małżonkowie O. i ich dzieci spędzili Święta Bożego Narodzenia u teściów w Polsce. Podczas tej wizyty pozwany nie przekazał powodowi żadnych pieniędzy. Wszelkie zakupy i remonty powód opłacał pieniędzmi zgromadzonymi na polskim koncie. Po świętach powód wyruszył autem do Wielkiej Brytanii, zaś pozwana z dziećmi wróciła samolotem.

W dniu 10 stycznia 2014 r. pozwany odwiedził powoda i córkę w Wielkiej Brytanii. Strony wspólnie szukały nowego auta dla powoda. Temat nowego auta pojawił się wówczas po raz pierwszy w rozmowach.

Pozwany zwrócił powodowi część wypłaconej kwoty – poprzez przelew 3.500 zł funtów brytyjskich w dniu 31 stycznia 2014 r. na rachunek powoda w banku brytyjskim B.. Kwota ta według kursu z dnia przelewu (5,10 zł za1 funt) odpowiadała 17.850 zł.

W lutym 2014 r. powód wyprowadził się od P. O. (1). Żona powoda dnia 28 lutego 2014 r. wróciła z dziećmi do Polski, gdzie zamieszkała u rodziców. Pobyt na terenie kraju trwał do kwietnia 2014 r., po czym P. O. (1) ponownie a następnie z powrotem przeniosła się do Anglii.

Pozwany dowiedział się o rozstaniu powoda z jego córką w lutym 2014 r. Do tego czasu pomiędzy powodem i pozwanym panowały dobre relacje.

Po rozstaniu małżonkowie O. a utrzymywali ze sobą kontakt za pomocą aplikacji F.. W dniu 21 marca 2014 r. powód napisał do żony, że może korzystać z reszty pieniędzy jakie zostały wypłacone przez jej ojca, a które znajdują się w jego posiadaniu. W dniu 31 marca 2014 r. P. O. (1) odpisała, że nie ma już pieniędzy.

W okresie od 2012 do 2014 r. zarobki powoda roku wynosiły około 200 – 240 funtów tygodniowo. Oprócz tego powód z żoną otrzymywali zasiłek od państwa na dzieci w wysokości około 1600 funtów. Opłata za mieszkanie wynosiła 600 funtów miesięcznie.

Dnia 17 grudnia 2015 r. powód wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty, domagając się uiszczenia powstałego zadłużenia w wysokości 24.150 zł, powiększonego o odsetki w kwocie 4.507,07 zł. Rzeczone wezwanie zostało doręczone pozwanemu w dniu 8 stycznia 2016 r. Identyczne wezwanie opatrzone datą 8 stycznia 2016 r., pozwany dostał w dniu 11 stycznia 2016 r.

W udzielonej odpowiedzi pozwany odmówił uregulowania żądanej kwoty, powołując się na spłatę całości zadłużenia – poprzez przelew środków pieniężnych na rachunek bankowy małżonków O. oraz osobiste wręczenie części kwoty w czasie pobytu w Wielkiej Brytanii.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd zdyskwalifikował twierdzenia powoda dotyczące braku udostępnienia pozwanemu własnej karty bankomatowej i numeru (...). W tym zakresie podkreślono, iż pozwany faktycznie dokonał wypłaty, czego nie byłby w stanie uczynić bez wskazanych instrumentów. Nie mogła się także ostać wersja powoda o kradzieży jego środków przez pozwanego, gdyż obie strony jeszcze przez dość długi czas utrzymywały poprawne relacje. W dalszej kolejności Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, jego żony i córki odnośnie tego, iż powodowi została udzielona pożyczka w kwocie 2.000 funtów. Tego typu czynność nie została bowiem udowodniona. Oprócz tego Sąd dostrzegł niespójności i rozbieżności w relacjach wymienionych osób, zaznaczając iż zmieniały one wersje wydarzeń w zależności od potrzeb i od stanu sprawy. Głównym motywem była zaś ochrona pozwanego przed obowiązkiem zwrotu powodowi pieniędzy pobranych z jego konta. Ponadto aprobaty Sądu nie znalazły zeznania tych osób w fragmencie dotyczącym przepływu środków pieniężnych pomiędzy zainteresowanymi osobami. Duże wątpliwości Sądu wzbudziły też słowa P. O. (1) o spożytkowaniu przez nią większości pieniędzy na własne potrzeby oraz potrzeby dzieci. Identycznie Sąd potraktował zeznania pozwanego o tym, że pieniądze wykorzystywał sam powód podczas swoich pobytów w Polsce.

Pod kątem merytorycznym Sąd w przeważającej części uznał powództwo za zasadne, upatrując jego podstawy w art. 845 k.c. Wedle Sądu strony łączyła mianowicie nieodpłatna umowa depozytu nieprawidłowego, zawarta w formie ustnej na czas nieoznaczony. Sąd wyjaśnił przy tym, że depozyt nieprawidłowy jest szczególną postacią przechowania, do którego odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o pożyczce. Wśród najistotniejszych cech umowy na czele stoi to, że przechowawca nabywa własność przedmiotu przechowania i możności swobodnego nim dysponowania. Treścią stosunku depozytu nieprawidłowego jest możliwość rozporządzania przez przechowawcę (depozytariusza) pieniędzmi lub rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku. Możliwość ta może wynikać z przepisów szczególnych, z umowy stron lub okoliczności. Z tej też przyczyny depozytariusz nie musi sprawować pieczy nad przekazanymi mu pieniędzmi lub rzeczami oznaczonymi co do gatunku ani nie musi dbać o zachowanie ich niepogorszonym stanie. Jego główny obwiązek sprowadza się zaś do zwrotu takiej samej ilości rzeczy, tego samego gatunku i tej samej jakości, co wynika z odpowiedniego stosowania art. 720 k.c. Zdaniem Sądu opisane wyżej elementy występowały też w stosunku prawnym nawiązanym przez strony. Dokładnie rzecz biorąc Ł. O., na mocy zawartego porozumienia, zobowiązał A. S., by ten wypłacił z jego konta kwotę 42.000 zł oraz jednocześnie pozwolił mu z nich korzystać
w trakcie przechowywania. W zamian pozwany miał zwrócić powodowi kwotę 42.000 zł w gotówce na konto lub do ręki. Pozwany wywiązywał się ze swojego zobowiązania do 31 stycznia 2014 r., kiedy to przekazał powodowi kwotę 3.500 funtów na konto w Wielkiej Brytanii. Poza tą należnością nie było już żadnych innych spłat. Następnie Sąd podkreślił, iż

umowa przechowania łączyła strony. Tym samym bez wpływu na realizację umowy pozostawał fakt istnienia związku małżeńskiego pomiędzy Ł. O. i P. O. (2) oraz czynione pomiędzy nimi ustalenia dotyczące sposobu wykorzystania

pieniędzy. Nie bez znaczenia było i to, że wspomniane pieniądze pochodziły z majątku osobistego powoda, czego świadomy by też pozwany wiedząc, iż trafiły one do zięcia w formie darowizny. Oprócz tego Sąd podniósł, iż pozwany nie wykazał, by powód udzielił mu kiedykolwiek pisemnej czy też ustnej zgody na wypłacanie pieniędzy P. O. (2). Tym samym przekazywanie przez pozwanego pieniędzy córce było działaniem nieuprawnionym. W szczególności charakteru takiej zgody nie sposób wywodzić z treści wiadomości na F.'u skierowanej do byłej żony. Analiza dyskursu małżonków wskazywała bowiem na kłótnię pomiędzy nim. Poza tym wyrwanie tej wiadomości z ogólnego kontekstu sprzeciwia się potraktowaniu jej jako świadomej zgody udzielonej pozwanemu. Wreszcie bark było zbieżności czasowej pomiędzy rzekomą zgodą udzieloną w marcu 2014 r., a przekazaniem przez pozwanego pieniędzy córce, co miało miejsce w styczniu i lutym 2014 r. Reasumując ten wątek rozważań Sąd stwierdził, że skoro umowa łączyła Ł. O. i A. S., to jakiekolwiek słowa skierowane do P. O. (2) nie mogły wywrzeć skutku w postaci zmiany treści depozytu nieprawidłowego. W tym stanie rzeczy Sąd orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda żądaną kwotę 24.150 zł wraz z ustawowymi odsetkami biegnącymi od dnia 8 stycznia 2015 r. Negatywne rozstrzygnięcie oddalające dotyczyło wcześniejszych odsetek przed wskazaną datą, a to dlatego że dopiero w tym momencie pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty. Żądanie zwrotu pieniędzy pociągało zatem za sobą konieczność spełnienia świadczenia, a związane z tym opóźnienie przełożyło się na powstanie odsetek. Do rozliczenia kosztów procesu Sąd użył art. 98 k.p.c., przyjmując iż pozwany przegrał sprawę

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany A. S., skarżąc rozstrzygnięcia zawarte w pkt 1 i 3. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia przepisu prawa materialnego w postaci art. 845 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwany jest zobowiązany do zwrotu powodowi świadczenia na podstawie zawartej pomiędzy nimi umowy depozytu nieprawidłowego;

2. naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepisu art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na:

a) wydaniu orzeczenia w oparciu o podstawę faktyczną niepowołaną przez powoda i przez to wykroczenie poza faktyczną podstawę powództwa;

b) wydaniu orzeczenia na innej podstawie prawnej niż wskazywane przez profesjonalnego pełnomocnika powoda pomimo braku poinformowania pozwanego o takim zamiarze czego konsekwencją był brak możliwości obrony pozwanego przed twierdzeniami będącymi podstawą orzeczenia, w szczególności w przedmiocie zawarcia umowy pomiędzy stronami;

3. naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i niewszechstronny, co wyrażało się:

a) przyjęciem, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż strony zawarły umowę depozytu nieprawidłowego;

b) uznaniem, że pozwany zdawał sobie sprawę, że pieniądze zgromadzone na koncie w banku (...) należą do majątku osobistego powoda, podczas gdy w rzeczywistości pozwany nie posiadał takiej wiedzy;

c) niedaniem wiary zeznaniom świadka P. O. (1) oraz pozwanego, którzy to zgodnie twierdzą prostując złożone wcześniej zeznania, że córka pozwanego pozostałą kwotę pieniędzy tj. ok. 5.000 – 6.000 zł zabrała ze sobą do Wielkiej Brytanii nie w lutym, lecz pod koniec marca, bądź na początku kwietnia, a więc po wyrażeniu na to zgody przez powoda

d) niedaniem wiary zeznaniom świadka P. O. (1), w których wskazuje, że podczas wymiany przez nią korespondencji z powodem na portalu F. pieniądze znajdowały się u jej ojca, a wysłanie do powoda wiadomości o przeciwnej treści wynikło z rozgoryczenia i zdenerwowania rozpadem małżeńskiego pożycia,

e) uznaniem, że łącząca rzekomo strony umowa depozytu nieprawidłowego nie przewidywała możliwości zwrotu należności żonie powoda P. O. (1), mimo że warunki tej umowy w ogóle nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym, a na wskazanie zasługuje fakt ścisłych relacji pomiędzy powodem, jego córką i zięciem, natomiast uznana przez Sąd za fakt wskazywana okoliczność ma jedynie charakter przyjętego arbitralnego założenia niepopartego żadnymi dowodami.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa w całości oraz wystąpił o zwrot kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód Ł. O. zwrócił się o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja jest częściowo zasadna. Nie wszystkie jednak zarzuty zasługują na aprobatę.

Przede wszystkim racji bytu nie ma zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c.

W myśl powołanego unormowania przy wyrokowaniu sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Sąd nie może zasądzić ponad żądanie, a więc uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Związanie sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym sformułowanie żądania. Jeżeli treść żądania sformułowana jest niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie Sąd może, a nawet ma obowiązek odpowiednio je zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa.

Ustawodawca nie wymaga, by powód określał podstawę prawną żądania, gdyż taka kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu (zob. wyrok SN z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 156/13, niepubl) . Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1947 r., C III 137/47, opubl. OSNC Nr 1/1948 poz. 20; z dnia 2 maja 1957 r., II CR 305/57, opubl. OSNC Nr 3/1958 poz. 72 oraz wyrok z dnia 15 września 2004 r., III CK 352/03, niepubl.).

Podanie błędnej podstawy prawnej nie może zatem wywołać negatywnych skutków dla powoda. Zwrócono również uwagę w orzecznictwie na to, że wskazanie w pozwie przez profesjonalnego pełnomocnika powoda podstawy prawnej żądania, mimo braku takiego obowiązku, może spowodować ukierunkowanie postępowania, przez pośrednie określenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, opubl. OSNC Nr 9/1999 poz. 152). Ukierunkowanie to nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu podaną podstawą prawną zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, niepubl.). Z tych też względów powszechnie i zgodnie przyjmuje się, że przyjęcie przez Sąd innej podstawy prawnej niż wskazana przez powoda nie stanowi wyjścia poza granice żądania określone w art. 321 k.p.c.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Ł. O. konsekwentnie od samego początku żądał w niniejszej sprawie zwrotu pieniędzy wypłaconych przez A. S. z rachunku powoda. Co prawda powód źródła swojej szkody upatrywał w delikcie popełnionym przez pozwanego, jednakże Sąd przyjął odmienny punkt widzenia. Na tym gruncie Sąd posłużył się konstrukcją właściwą dla prawa obligacyjnego, stwierdzając że strony łączyła umowa depozytu

nieprawidłowego. Takie działanie ogólnie rzecz biorąc było zatem dopuszczalne i nie mogło wiązać się z naruszeniem art. 321 k.p.c.

Zupełnie inną już rzeczą jest poprawność jurydyczna zajętego przez Sąd Rejonowy stanowiska. W tym kontekście przychylić się zaś trzeba do kolejnych zarzutów zgłoszonych w apelacji, które dotyczyły obrazy art. 845 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżący postawił orzeczeniu wyraźne i skonkretyzowane zarzuty, których ogólna wymowa sprowadza się do tego, iż Sąd niewłaściwie zinterpretował informacje i dane pozyskane z dostępnych źródeł dowodowych oraz dał wiarę głównie twierdzeniom powoda, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanego i zeznaniom świadków w osobach żony E. S. i córki P. O. (1). Zgodnie z art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie zdaniem Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje na to, iż Sąd Rejonowy uchybił w niniejszej sprawie dyspozycji przepisu art. 233 § 1 i 2 k.p.c., dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób pozostający w sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczeniem życiowym. Rację ma bowiem apelant, że zaskarżone orzeczenie nie zostało oparte przez Sąd Rejonowy na wnikliwej i rzetelnej, a także pełnej i kompleksowej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Kluczowe znaczenie miała kwestia relacji prawnych łączących strony, powstałych wskutek upoważnienia pozwanego przez powoda do pobrania środków pieniężnych z jego konta. Na tej płaszczyźnie Sąd Rejonowy błędnie zakwalifikował stosunek obligacyjny istniejący pomiędzy stronami jako depozyt nieprawidłowy, przez co na tej właśnie umowie skupił swoją całą uwagę. Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy na zasadzie swobody umów pomiędzy stronami została zawarta ustna umowa, która odpowiadała cechom klasycznego przechowania. Warto przypomnieć, że depozyt nieprawidłowy (przechowanie nieprawidłowe) został zdefiniowany przez ustawodawcę w art. 845 k.c. Zgodnie z tym artykułem, jeżeli z przepisów szczególnych albo z umowy lub okoliczności wynika, że przechowawca może rozporządzać oddanymi na przechowanie pieniędzmi lub innymi rzeczami oznaczonymi tylko co do gatunku, stosuje się odpowiednio przepisy o pożyczce (depozyt nieprawidłowy). Należy jednak wskazać, że czas i miejsce zwrotu określają przepisy o przechowaniu. Z reguły depozyt nieprawidłowy porównuje się do umowy pożyczki, ale istotną różnicą pozostaje cel gospodarczy leżący u podstaw ich zawarcia. Przedmiotem depozytu nieprawidłowego są rzeczy oznaczone co do gatunku lub pieniądze. W przeciwieństwie do przechowania obowiązek zwrotu nie dotyczy tych samych rzeczy, a jedynie tej samej ich ilości. Ważną kwestią jest zwrot pieniędzy ponieważ, w takim wypadku zwrot nie będzie dotyczył tej samej ilości, a wartości pieniędzy. Kolejną istotną różnicą pomiędzy depozytem nieprawidłowym a klasyczną umową przechowania jest to, iż w momencie zawarcia depozytu nieprawidłowego własność przechodzi na przechowawcę pozbawionego również obowiązku sprawowania pieczy nad składaną rzeczą. Podobnie z kolei jak przy klasycznym przechowaniu, przechowanie nieprawidłowe może mieć charakter odpłatny lub nieodpłatny. Od razu w tym miejscu zaakcentowania wymaga, że depozyt zasadniczo nie może być dorozumiany. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 czerwca 1977 r., II CR 204/77 orzekł, że: "Wprawdzie do przyjęcia depozytu nieprawidłowego nie jest konieczne wyraźne zastrzeżenie tego w umowie, niemniej dla zastosowania art. 845 k.c. konieczne jest ustalenie, że przechowawca uprawniony został do rozporządzenia oddanymi na przechowanie pieniędzmi."

Z powyższego płynie zatem jednoznaczny wniosek, że dla bytu umowy depozytu nieprawidłowego koniecznym jest upoważnienie do rozporządzania pieniędzmi oddanymi na przechowanie. Natomiast nie przesądza o tym sam fakt oddania pieniędzy na przechowanie z zastrzeżeniem ich zwrotu. Inaczej rzecz ujmując przechowawca nieprawidłowy nabywa na własność przedmiot depozytu i może nim rozporządzać tak jak w umowie pożyczki. Wbrew odmiennym wywodom Sądu Rejonowego opisanych cech depozytu nieprawidłowego trudno dopatrzeć się w stosunku łączącym powoda i pozwanego. Co więcej, z pewnością nie było pomiędzy nimi żadnych ustaleń co do możliwości dysponowania pieniędzmi przez przechowawcę, a to jak już była o tym mowa stanowiło niezbędną przesłankę dla przyjęcia istnienia

depozytu nieprawidłowego. Natomiast jak wynika z zeznań pozwanego, jak i po części ze słów powoda, rola A. S. tak naprawdę ograniczała się do wykonywania dyspozycji i poleceń wydawanych przez Ł. O.. Celem umowy było wyłącznie przechowanie pieniędzy, które zgodnie z umową pozwany miał zwrócić powodowi lub jego żonie. Upoważnienie żony P. O. (2) do korzystania z tych pieniędzy wprost wynika z rozmowy małżonków O. przeprowadzonej na portalu F.. Dowód ten został przywołany w materiale dowodowym, jednakże przy jego ocenie Sąd Rejonowy całkowicie zdeprecjonował jego znaczenie. Tymczasem miał on kluczowe znaczenie dla tego, kto może pożytkować pieniądze, tym bardziej że powód jako właściciel tych środków w sposób jasny i konkretny wyraził swoją wolę. Do tego grona nie zaliczał się zaś pozwany, który w ramach realizacji umowy wykonywał swoje powinności. Wyrazem tego był zwłaszcza przelew kwoty 3.500 funtów na brytyjski rachunek bankowy powoda. Oprócz tego pozwany przekazywał też pieniądze córce, nie widząc żadnych podstaw do kwestionowania jej uprawnień, tym bardziej, iż był przekonanym iż są to wspólne fundusze małżonków O.. W postępowaniu pozwanego nie było zatem uchybień i nieprawidłowości, gdyż postępował on zgodnie z życzeniami i oczekiwaniami powoda.

Z tego też tytułu nie sposób mu postawić żadnego zarzutu. Dokonane ustalenia faktyczne ewidentnie wskazują na to, że pozwany zwrócił pieniądze powodowi i jego żonie za wyjątkiem kwoty 2.000 funtów. Odnośnie tej sumy nie było jednak żadnych podstaw prawnych do jej zatrzymania lub też potrącenia przez pozwanego. W tym zakresie Sąd Rejonowy słusznie nie dał wiary pozwanemu i jego świadkom, przyjmując iż w tej sferze nie doszło do udzielenia powodowi pożyczki z przeznaczeniem na zakup samochodu. Powód już od pewnego czasu przebywał w Anglii, gdzie dobrze zarabiał. Z tej też przyczyny dysponował on własnymi zasobami na zakup samochodu, wobec czego nie musiał się już posiłkować pieniędzmi od teścia. W konsekwencji doszło zatem do sytuacji, w której pozwany uzyskał nienależną korzyść kosztem powoda, co oznacza iż istnieje konieczność jej zwrotu według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przy przeliczeniu wartości 2.000 funtów na złotówki posłużono się kursem ze stycznia 2016 r. (1 (...) = 5,85 zł), kiedy to powód wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty. W rezultacie przeprowadzonej operacji rachunkowej okazuje się więc, iż pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 11.700 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w pkt I.1 zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od A. S. na rzecz Ł. O. kwotę 11.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 9 stycznia 2016 r. Ponad przyznaną kwotę powództwo nie było już zasadne, dlatego też w pozostałym zakresie nastąpiło jego oddalenie (pkt I.2). Modyfikacja rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu skutkowała koniecznością zmiany orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. W tym zakresie zastosowanie znalazła zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażona w art. 100 k.p.c. Ostatecznie powód ostał się ze swoim roszczeniem w 48%, co oznacza iż pozwany w takim samym stopniu przegrał sprawę. Z tego też względu pozwany musi uregulować odpowiednią część kosztów, co kwotowo daje 387,16 zł. Odzwierciedleniem tego jest pkt I.3 sentencji.

Dalej idąca apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, co rodziło konieczność jej oddalenia w oparciu o art. 385 k.p.c. (pkt II sentencji).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III) zostało dostosowane do wyniku sprawy przed II instancją, w rezultacie czego znów użyto zasady wymienionej w art. 100 k.p.c. Po odpowiednim przeliczeniu okazało się, że skarżący w 52% wzruszył wyrok, wobec czego przysługuje mu od powoda powoda zwrot kwoty 1.168,16 zł, gdyż uruchamiając kontrolę instancyjną wydatkował faktycznie więcej aniżeli powinien. Mianowicie ogółem koszty za II instancję zamknęły się kwotą 5.708 zł, na co złożyły się opłata od apelacji – 1.208 zł, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego – 2.700 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda – 1.800 zł. Zakres partycypacji pozwanego w tej puli to 2.739,84 zł (przegrał w 48%), podczas gdy wyłożył on 3.908 zł. Powstała w ten sposób różnica czyli wskazane już wcześniej 1.168,16 zł podlegała zasądzeniu w ramach rozliczenia kosztów. Wysokość stawek należnych fachowym pełnomocnikom była determinowana przez brzmienie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800). Zróżnicowanie kwot wynagrodzenia adwokackiego na korzyść pozwanego było podyktowane tym, iż przed II instancją reprezentował go inny pełnomocnik, co uzasadniało przyznanie wynagrodzenia w kwocie 2.700 z (75% stawki podstawowej).